

**DZIEDZICTWO EUROPEJSKIE 15-ZGŁOSKOWCA
TROCHEICZNEGO A ARTYZM WIERSZA ANGILBERTA
O BITWIE POD FONTENOY**

Praca składa się z dwóch części: w pierwszej autor omówił dzieje *versus quadratus* od starożytności aż po czasy Walahfrida Strabona oraz przedstawił powstanie i historię 15-zgłoskowca trocheicznego aż do współczesności, w drugiej zaś przedstawiono budowę oraz artyzm znanego 15-zgłoskowca trocheicznego – *Wiersza o bitwie pod Fontenoy* autorstwa Angilberta.

Versus quadratus to forma poetycka, która w nieprzerwanej formie od V–III wieku przed Chr. uprawiana jest po dzień dzisiejszy w formie wiersza rytmicznego, tj. 15-zgłoskowca trocheicznego. Do przemiany wiersza z formy prozodycznej do rytmicznej doszło w V wieku po Chr. Początkowo te dwie formy rozwijały się paralelnie, ostatecznie jednak przetrwał tylko 15-zgłoskowiec trocheiczny.

Cechą charakterystyczną *versus quadratus* była izokolia, czyli dążenie do identycznej lub zbliżonej liczby sylab w ramach poszczególnych członów, a zwłaszcza w ramach pierwszego hemistychu. *Versus quadratus* odróżniał się od „zwykłego” septenara trocheicznego licznym nagromadzeniem dźwiękowych figur retorycznych, szczególnie anafor, aliteracji, homoioteleutonów czy asonansów.

15-zgłoskowiec trocheiczny wierszy łacińskojęzycznych przechował wiernie główne cechy starożytnego *versus quadratus*. Z punktu widzenia rygoryzmu i rozkładu rytmów (tj. akcentów) możemy zaobserwować jakby dwie gałęzie rozwoju w średniowieczu – jedną dość swobodną pod względem podziału na człony (św. Secundinus), a czasami nawet liczby sylab (tzw. szkoła z Werony), a drugą rygorystyczną, bardzo wierną ludowemu *versus quadratus* (*De die iudicii*, Gall Anonim i Hilary z Orleanu). Pierwsza gałąź charakteryzowała się urozmaiconą rytmiką, druga dość jednorodną z dużą przewagą czystych rytmów trocheicznych.

Najpóźniej już w XIII wieku zaczęto posługiwać się 15-zgłoskowcem trocheicznym w poezji wernakularnej. Odegrał on niezwykle ważną rolę w poezji niemieckiej, angielskiej, włoskiej oraz polskiej. W tej ostatniej zrodził się najpewniej pod wpływem słynnego wiersza Fryderyka Schillera – *An die Freude*. 15-zgłoskowce trocheiczne niemieckie i polskie

kontynuowały średniowieczne wzory i w niewielkim stopniu odeszły od wymogów *versus quadratus*. Pozostały: regularny podział na dwa hemistychy za pomocą głównej średniówki i dypodia (poboczne średniówki) oraz izokolia. Podobnie jak w starożytności i średniowieczu wersy były nasycone anaforami, aliteracjami i homoioteleutonami. Formą tych ostatnich były też rymy. Wszystkie wersy rymowano jednozłogkowo na końcu drugiego hemistychu, a niekiedy dodatkowo na głównej średniówce. Retoryczne figury dźwiękowe i rymy były bardziej popularne w poezji niemieckiej niż polskiej. Już w średniowieczu rozpoczęto eksperymenty poetyckie w 15-złogkowcu trocheicznym, polegające na zdwajaniu niektórych hemistychów (np. *Stabat Mater dolorosa*) lub usuwaniu pojedynczych członów wersu (11-złogowiec trocheiczny).

Wiersz o bitwie pod Fontenoy należy ułożyć pomiędzy dwiema wspomnianymi gałęziami rozwoju 15-złogkowca trocheicznego: swobodną i rygorystyczną. Analiza wykazała, że ma on niezwykle innowacyjną i urozmaiconą budowę rytmiczną. Pod tym względem przewyższa wszystkie 15-złogkowce trocheiczne. Mimo tego urozmaicenia Angilbert przestrzegał najważniejszych rygorów 15-złogkowca trocheicznego. W analizowanym wierszu odkryto dwa wersy longobardzkiego heksametru rytmicznego, z imitacją cezury *hephthemimeres* w połączeniu z cezurą *trithemimeres*. Wersy takie spotykamy też na słynnych epitafiach królów longobardzkich z I połowy VII wieku. Formy te sprawiały poważne trudności wybitnym filologom: Wilhelmowi Meyerowi i Dagowi Norbergowi.

Angilbert nasycił swój wiersz językiem Biblii; jednak raz zacytował ją za pośrednictwem słynnego poety Paulinusa z Akwilei. Podobnie jak Paulinus Angilbert pisał łaciną uczoną. Zarówno Paulinusa, jak i Angilberta nie możemy uznać za poetów nawiązujących do eksperymentów szkoły z Werony. Opinia Petera Godmana o Paulinusie w tym zakresie jest nieuzasadniona. Paulinusa i Angilberta łączy mistrzostwo w zakresie rytmiki i wielki szacunek dla języka, ale też liryki Wulgaty. Angilbert, pisząc swój *planctus*, dla podkreślenia ekspresji wiersza posłużył się świadomie pewnymi figurami literackimi, nawiązującymi do poezji wernakularnej, na co zwrócił uwagę Paul von Winterfeld. Nie była to jednak poezja ludowa (*Mimen*) czy wernakularna, ale nawiązywała do osiągnięć tej poezji.

2. WIESŁAW RATAJCZAK

ŚW. FRANCISZEK, ŚW. ALBERT I WŁADYSŁAW ZAMOYSKI. WYIMEK Z DUCHOWEJ HISTORII ZAKOPANEGO

Wielowymiarowa współpraca Władysława hr. Zamoyskiego i św. Brata Alberta stanowi ważny fragment tradycji Zakopanego. Działalność ich przypada na czas rozwoju miejscowości, która stawała się nie tylko znanym kurortem, ale też centrum polskiego życia duchowego i politycznego. Dzięki pomocy Zamoyskiego św. Albert zbudował u podnóża Tatr pustelnię, w której bywali m.in. wybitni artyści Młodej Polski. W realizowanej konsekwentnie przez Zamoyskiego wizji Zakopanego enklawa modlitwy i kontemplacji stała się elementem nieodzownym. Istnieją świadectwa, według których hrabia odczuwał powołanie zakonne i zwracał się w tej sprawie do założyciela albertynów. Odmowa św. Alberta wynikała z przekonania, że działalność gospodarcza Zamoyskiego przynosi szczególne korzyści społeczne, a za jej sprawą dokonuje się nie tylko postęp cywilizacyjny, lecz także duchowy. Współpraca tych dwóch wybitnych osobowości jest niewątpliwie jednym z ważniejszych wątków polskiej kultury przełomu XIX i XX wieku.

3. ARKADIUSZ WAGNER

OPRAWA O DEKORACJI ARCHITEKTONICZNEJ W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW ITALIANIZMU W RENESANSOWYM INTROLIGATORSTWIE POZNANIA I KRAKOWA

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajduje się egzemplarz drukowanego *Mszału Gnieźnieńskiego* z 1555 roku, chroniony przez oprawę o charakterystycznej dekoracji o formach architektonicznych. Szczegółowa analiza oprawy wykazała, iż powstała ona między 1558 a 1566 rokiem w warsztacie anonimowego poznańskiego introligatora, potwierdzając w ten sposób obecność nurtu włoskiego w poznańskim zdobnictwie introligatorskim doby odrodzenia. Jest to zarazem najpóźniejszy znany przykład polskiej oprawy renesansowej o dekoracji architektonicznej. Dowodzi też, że choć owa charakterystyczna formuła

kompozycyjna pojawiła się w repertuarze poznańskich intrologatorów około dwadzieścia lat później niż w Krakowie, to jednocześnie okazała się bardziej żywotna.

Na podkreślenie zasługuje również proveniencja woluminu, wiążąca się ze Stanisławem Warszawickim, będącym „po Skardze najbardziej wpływową osobistością Zakonu [jezuitów]”. Jego osobę upamiętnia supereklibris z herbem Kuszaba i syglami „S V C P”, wyciśnięty pośrodku dolnej okładziny.

4. MAGDALENA BINAŚ-SZKOPEK

ZAPOMNIANA KSIĘGA RADZIECKA MIASTA ZBĄSZYNIA W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej przechowywana jest księga radziecka Zbąszynia, powstała w latach 1588–1914. Przez wieki stanowiła ona najważniejszą księgę dokumentującą życie miasta. Artykuł zawiera szczegółową analizę zapisów wprowadzonych do woluminu. Do tekstu, w formie aneksu, dołączono pierwszy spis najważniejszych urzędników miejskich – burmistrzów i wójtów.

5. JERZY ŁOJKO, PAULINA ŁOJKO-WOJTYNIAK

DOBRA ZIEMSKIE DZIAŁYŃSKICH W POWIECIE NAKIELSKIM. PRZYCZYNEK ŹRÓDŁOWY DO DZIEJÓW KRAJENKI

Artykuł ukazuje sposób gromadzenia źródeł do dziejów miast, których akta się nie zachowały. Krajenka, niegdyś miasto szlacheckie, dysponuje jednak archiwaliami, które włączono do akt majątkowych, przechowywanych głównie w Bibliotece Kórnickiej oraz w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Również zachowane wykazy obciążeń fiskalnych (podymne, pogłównne) ułatwiają opisanie jej przeszłości.

6. EDYTA BĄTKIEWICZ-SZYMANOWSKA, MAGDALENA MARCINKOWSKA

KSIĘGOZBIÓR KSAWEREGO DZIAŁYŃSKIEGO.

CHARAKTERYSTYKA INWENTARZA

Artykuł stanowi edycję inwentarza, a zarazem próbę charakterystyki księgozbioru Ksawerego Działyńskiego (1756–1819). Swoją bibliotekę tworzył Ksawery na odziedziczonym po przodkach zbiorze, jednocześnie dokupując kolejne pozycje. Łącznie liczyła ona ok. 650 dzieł. Nie miała ona jednak charakteru „biblioteki narodowej”, jakie z myślą o ratowaniu ojczystych zbiorów powstawały na po upadku Polski. Przeciwnie, analiza inwentarza dowodzi, że Ksawery, choć sam był zaangażowanym politycznie patriotą, gromadził swój księgozbiór w duchu oświeceniowym. W zbiorze zdecydowanie dominują książki francuskie, głównie z zakresu literatury pięknej, historii i historii sztuki, w mniejszym stopniu książki z zakresu nauk ścisłych, medycyny czy rolnictwa. Książki miały mu pomóc w działalności politycznej, w prowadzeniu majątku oraz dostarczać rozrywki. Księgozbiór Ksawerego gromadzony był przede wszystkim, by służyć swojemu właścicielowi.

7. WŁODZIMIERZ DWORZACZEK

RASZEWSCY HERBU GRZYMAŁA [POZNAŃ 1936]

Opr. Tomasz Zuzek

Publikowany maszynopis Włodzimierza Dworzaczka „Raszewscy herbu Grzymała” jest szczególną pracą tego wybitnego genealoga, powstałą w okresie przedwojennym, kiedy to utrzymywał się on z badań przeprowadzanych na zlecenie osób prywatnych. Do dzisiaj zachowały się jedynie dwie jego tego typu prace, obie znajdują się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Genealogię Raszewskich napisał Dworzaczek dla generała Kazimierza Raszewskiego z Poznania w 1936 roku, doprowadzając bezpośrednią linię przodków generała od końca XV wieku aż do jego osoby (koniec XIX w.). Mimo że maszynopis ten jest niekompletny (brakuje kilku ostatnich kart), to jego wydanie, z uwagi na znikomą ilość publikacji dotyczących Raszewskich, jest ważnym i potrzebnym uzupełnieniem genealogii polskich rodzin szlacheckich.